KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, środa dnia 7 grudnia 1921 roku. Nr. 276. Rok XV.

Radek o zewnętrznej polityce Polski.

Dowodem, jak prasa sowiecka wyzyskuje nasze konflikty wewnętrzne dla dyskredytacji Polski, jak stara się wyłonić z pism partyjnych wszystko, cokolwiek, choćby w oświetleniu tendencyjnem, mogło służyć za broń do zwalczania nas i podsycania płomienia nienawiści jednego obozu do drugiego — jest elaborat, jaki pojawił się niedawno w oficjalnym organie sowieckim. Artykuł ten, ukuty zręcznie, choć jest paszkwilem na rządy w Polsce — tem niemniej świadczy o perfidji sowieckich publicystów, z którymi ostatnio w zawody idą niestety, niektórzy, nasi publicyści, nie mogący odróżnić potrzeby uczciwego głosu opinji od planowej kampanji destrukcyjnej,

Artykuł cytujemy na odpowiedzialność agencji Russ press, która przytacza zeń następujący ustęp pisząc co następuje:

W artykule zatytułowanym „Czwarty grenadjer" wydrukowanym w „Prawdzie" moskiewskiej (Nr.264) Radek, omawiając stosunki polsko-sowieckie, pisze:

„Polska ma już czwartego ministra spraw zagr. Początkowo polityką zewnętrzną kierował człowiek Piłsudskiego, Wasilewski, kruszący w czasie wojny kopję za Franciszka Józefa i Kajzera i podpisujący swe artykuły „Ritter von Wasilewski", a który po zgnieceniu imperjalizmu niemieckiego stał się gorącym wielbicielem Ententy. Następcą jego był Patek, jeden z najkomiczniejszych polityków w Polsce, o którym polska kolonja w Paryżu w czasie, kiedy Patek uprawiał tam „wielką politykę" opowiadała niezliczoną ilość anegdot.

Opowiadają, że kiedy szedł na konferencję z Clemenceau, kładąc już cylinder na głowę zapytał: „Ten Clemenceau, czy to jest masson, czy też radykał?"

Trzecim ministrem spr. zagr. w Polsce był ks. Sapieha, którego jedynemi kwalifikacjami było jego pochodzenie rodowe. Po tych trzech grenadjerach tekę ministra spraw zagr. otrzymał Skirmunt, żubr polsko-rosyjski, członek rosyjskiej Rady państwa, patrjota polski a jednocześnie i wielkorosyjski. Kiedy za czasów zwycięstw armji carskiej panował we Lwowie hr. Bobriński, Skirmunt był jego prawą ręką i zapewniał Polaków w Galicji Wschodniej, że zwycięstwo Rosji carskiej nie ulega wątpliwości.

Mimo to, Skirmunt uważany był widocznie przez niektóre sfery polskie za człowieka rozumnego i, przyjąwszy tekę ministerjalną, zaczął usprawiedliwiać tę

opinję. Dla tego potrzebna jest walka z Belwederem i tą kliką Piłsudskiego ,która rekrutując się z młodych oficerów kawalerji uważa, że morze sięga jej do kolan.

P. Skirmunt rozpoczął od oświadczenia na radzie ministrów, że albo Belweder przestanie się wtrącać do polityki zagranicznej albo też on, Skirmunt, zrzeknie się swej roli manekina w rękach Piłsudskiego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie bezczelności, jakie popełniła w ostatnich czasach Polska względem Rosji stały się wbrew woli Skirmunta; polityką przeciw-sowiecką kieruje w Polsce 2 gi wydział sztabu Generalnego, który działał wspólnie z Sawinkowem i popierał Petlurę.

Z powodu tych wszystkich awantur p. Skirmunt wzdycha. lecz jest on „człowiekiem godzącym się z faktami". Oświadcza on dumnie, że w Polsce jest jeden rząd i jedna polityka W tych dniach p. Skirmunt zaprosił do siebie dziennikarzy, aby za ich pośrednictwem odpowiedzieć Trockiemu na jego rozkaz do armji czerwonej w którym ludowy komisarz wojny otwarcie mówi, że zachodzi niebezpieczeństwo ze strony militaryzmu polskiego. P. Skirmunt zakomunikował dziennikarzom, że dzięki jego polityce pokojowej udało się powstrzymać zapędy wojenne Rosji sowieckiej. P. Skirmunt objaśnił zebranym, że w Rosji istnieją dwa kierunki: jeden trzeźwy, drugi — wojenny. P. Skirmunt bardzo pobłażliwie potraktował kierunek wojenny, na czele którego stoi Trocki.

Czwarty minister spraw zagr. w Polsce nietylko jest gentelmanem, lecz i człowiekiem, obdarzonym niepoślednim humorem. Dopiero co Polska przeżyła silny kryzys z powodu samowolnej polityki Piłsudskiego w kwestji wileńskiej. Ale P. Skirmunt występuje dumnie w imieniu „państwa cywilizowanego" i opowiada bajki o wielowładztwie w Rosji. Wszyscy wiedzą, że o ile nawet można nam czynić jakiekolwiek zarzuty, to nie w sprawie rozdźwięków politycznych, Podczas, gdy Polska w ciągu trzech lat zmienia ministrów jednego za drugim, gdy Sejm Polski nie ma określonej większości politycznej, gdy zewnętrzna polityka Polski składa się z rozkazów, kontrrozkazów i zupełnego zamieszania w Rosji polityką sowiecką kieruje tylko centrum. Skirmunt wie o tem nie gorzej od innych, lecz nie mogąc występować otwarcie do walki z wszechwładnym Piłsudskim napadając na Trockiego postanowił zdemaskować Piłsudskiego. Atakując Trockiego Skirmunt wiedział doskonale, że Trocki nie dąży do żadnych awanturwojennych chciał jednak dać do zrozumienia Piłsudskiemu: „Panie Naczelniku Państwa, dobrze pan dowodził pułkiem bezwzględnie jest pan bohaterem nie gorszym od Aleksandra Macedońskiego ale pocóż zaraz łamać krzesła?"

Pan Skirmunt, chociaż jest żubrem polsko-rosyjskim, lecz najlepszym z ministrów spraw zagr. w Polsce; znajduje się tylko w ciężkich warunkach. Walczy on, miota się. atakując Trockiego i łudzi się, że zrozumie to Napoleonek z Belwederu. Pomimo, że podług opinji p. Skirmunta, Rosja sowiecka nie jest państwem tak cywilizowanem jak Polska, wiadomo jednak, jak chytrymi są dyplomaci wschodni i nic dziwnego, że przeniknęliśmy od razu politykę p. Skirmunta Jesteśmy mu wdzięczni za atak na Piłsudskiego.

Za czasów Hurki i Skałona w Polsce nauczono się czytać między wierszami i z pewnością w Warszawie mówią: Zuch Skirmunt, bierze się umiejętnie do Piłsudskiego; wymyśla Trockiemu, a myśli o Piłsudskim".

Walka z drożyzną.

Komisje badania cen i zysków.

W siedzibie wszystkich władz administracyjnych I instancji będą przy tychże władzach utworzone powiatowe komisje dla badań cen i zysków. W miastach: Warszawie, Łodzi, Lublnie, Lwowie i Krakowie przy istniejących tam okręgowych urzędach walki z lichwą utworzone będą takież komisje z zakresem działania tylko w obrębie tychże miast.

Przy wszystkich urzędach wojewódzkich utworzone będą wojewódzkie komisje do badania cen i zysków. Do zakresu działania powiatowych i miejskich komisji należy: oznaczanie cen taryfowych i wytycznych; opinjowanie cenników i kalkulacji cen, składanych w tym celu przez rolników, przemysłowców i kupców; wydawanie dla sądów i innych władz.

Komisje wojewódzkie będą badały nadesłane im protekóły obrad komisji powiatowych miejskich i przeprowadzały w ich uchwałach poprawki, wskazane z punktu widzenia ogólnego interesu na terenie województwa.

Do powiatowych i miejskich komisji dla badania cen i zysków wchodzą: naczelnicy powiatowych władz administracyjnych, względnie urzędów walki z lichwą i ich zastępcy, jako przewodniczący, a jako członkowie: przedstawiciel większej własności ziemskiej, wybrany przez sejmik (radę powiatową); przedstawiciel drobnego rolnictwa, wybrany przez sejmik (radę powiatową); przedstawiciel wielkiego przemysłu i wielkiego handlu (izby handlowe i przemysłowe); po jednym przedstawicielu drobnego przemysłu i drobnego handlu, wybranych przez związki zawodowe; dwóch przedstawicieli miast, wybranych z pośród spożywców przez radę miejską w siedzibie komisji; czterech przedstawicieli spożywców, wybranych przez stowarzyszenia spożywcze i związki kooperatyw.

Skład komisji wojewódzkiej jest analogiczny z tą różnicą, że przewodniczącym tych komisji jest wojewoda, lub jego zastępca, i że członkowie mają być dobrani z całego województwa i z pośród osób nie powołanych do komisji powiatowych i miejskich.

Przyjęcie godności członka komisji jest obowiązkiem obywatelskim.

Członkowie komisji są obierani lub delegowani na przeciąg roku na wezwanie naczelnika odpowiedniej władzy.

Urząd członka komisji i jego zastępcy jest bezpłatny.

Uznając w zasadzie za słuszną potrzebę — egzystencję powyższych komisji, ostrzegamy jednak rząd przed biurokratyzacją tychże. Jesteśmy zdania, że komisje takie o tyle spełnią swe zadanie, o ile będą pracowały w zupełnym kontakcie ze społeczeństwem, stając na gruncie realnym obrony interesów konsumenta z jaknajszerszych warstw ludności. Oby przykre i chybione w skutkach doświadczenia z przeszłości nie znalazły echa w pracy naśladowczej á la urzędów do Walki z lichwą i spekulacją.

Z Górnego Śląska.

Ochrona mniejszości niemieckiej.

BYTOM. Zastępca niemieckiego pełnomocnika do rokowań polsko niemieckich b. sekretarz stanu Lewald powrócił ze swojej podróży informacyjnej na Górny Śląsk i odbył już konferencje z przedstawicielami Rządu i przywódcami stronnictw politycznych. Przywódcy partji politycznych interesowali się ochroną mniejszości na Górnym Śląsku, uważając to za szczególnie ważną rzecz. Niemieccy pełnomocnicy zakwaterują się w willi Schafgotsch w Bytomiu.

Badania komisji delimitacyjnej.

KATOWICE. (A. W.) Komisja delimitacyjna ukończyła swe posiedzenia informacyjne z udziałem ekspertów i udaje się w tych dniach wraz z rzeczoznawcami na teren przemysłowy dla przeprowadzenia badań na miejscu. W trakcie posiedzeń, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, eksperci obu stron przedstawili swe wnioski, przyjęte do wiadomości przez członków komisji delimitacyjnej bez przeprowadzenia dyskusji. Wnioski dotychczasowe nie dają powodu do poważniejszego konfliktu.

Koleje górnośląskie według projektu rządu polskiego.

WARSZAWA. (OD). Minister kolei w wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Kurjera Warszawskiego" w sprawie przyszłości kolei górnośląskich, oświadczył, ze istnieją trzy projekty: według pierwszego projektu koleje mają być oddane w ręce prywatne, według drugiego projektu ma by stworzona osobna dyrekcja kolei górnośląskich z delegatem jednego z państw neutralnych jako kierownikiem. Według ostatniego wreszcie projektu mają być stworzone dwie osobne dyrekcje, jedna dla części przy

---

96 EUGENJUSZ MORET

Taniec Miljardów.

— A to szczególna! — zawołała Olimpja — wczoraj przecie...

— Czytaj pani! — rzekł Baruch, rozwijając przed nią list prawie w kawałkach, do tego stopnia został pomiętoszony w kilku miejscach, ale za to list pisany ręką arystokraty na papierze eleganckim i zapieczętowanym herbową pieczęcią.

— Cóż ztąd? — spytała Olimpja, udając obojętność.

— Czyż nie czytałam tego listu przed tobą?... I po cóż chcesz mnie zmuszać do ponownego odczytywania fantazyj tego kochanego markiza, któremu, mówiąc nawiasem, zawdzięczamy nasze obecne istnienie i nasze szczęście.

— Ależ ten człowiek wie że my tu jesteśmy.

— Naturalnie, skoro pisze do mnie.

— Jeżeli spotka nas kiedy nieszczęście, ty będziesz temu winna, Olimpjo!

— Ale daję ci słowo honoru, możnaby sądzić, że jesteś zazdrosnym o tego markiza.

— O niego prędzej niż o kogo innego.

— Za pozwoleniem. Był czas, że aprobowałeś ten stosunek. Nawet dziś korzystam z niego...

— Przestań!.. Za godzinę odjeżdżamy. Udamy się... nie wiem dokąd, na koniec świata jeżeli będzie tego potrzeba. Chcę, ażeby markiz de Vandemère zatracił twój ślad i zatraci go albo kosztować go to będzie życie. Nienawidzę tego człowieka, którego pieniądze rzuciły mi w ciebie objęcia.

— Uprzejmie dziękuję, chociaż na twojem miejscu nie przyjmowałabym tego tak dalece do serca.

W ciągu trzech czy czterech następnych miesięcy, Baruch i Olimpja, podróżowali bardzo wiele i nie mieszkali nigdzie stale.

Potrzeba było zmylić trop dla markiza, który podniecony odjazdem Olimpji tak jak Baruch jej zobojętnieniem, przesladował ją swemi listami i odgróżkami.

— Jakiś ty głupi — mówiła Olimpja do męża — pozwól mu, niech sobie robi co zechce zapłaci za to!

— Nie odpowiedział Baruch — jesteś moją żoną i jeżeli spodkam twego kochanka zabiję go.

— Musi mnie jednak bardzo kochać! — pomyślała Olimpja — jeżeli już nie nęcą go nawet pieniądze: Ach to doskonale, namiętność ta wybornie mi posłuży do zapłacenia temu człowiekowi za wszystkie nieszczęścia moje, których był przyczyną.

Olimpja stała się nieubłaganą dla Barucha nienawistną zarówno dla niego jak i dla siebie samej. Żałowała markiza de Vandemère i w myśli podziwiała szlachetność jego młodej żony, która mogłaby ją wydać z sekretu zbrodni, a jednak wolała ją opłacić, byle tylko powrócić sobie miłość męża.

Baruch upewnił ją nareszcie że markiz ślad ich stracił. Jednakże podróżowali w dalszym ciągu, Już od miesiąca z górą bawili w Szwajcarji, przebiegając kraj ten w różnych kierunkach i zatrzymując się w napotykanych po drodze miasteczkach po dwa lub trzy dni najwyżej.

Tym razem, byli w Chamouny, a Baruch postanowił osiąść tu na dłużej.

— Miesiąc w tej wiosce pomyślała Olimpja — a znajdą mnie nie żywą trzydziestego dnia pod tymi śniegami.

Jednakże nie zdradzała niczem niezadowolenia i oświadczyła nawet, że nie pragnie niczego więcej, jak oddychać świeżem powietrzem i podziwiać wschód słońca na wysokości czterech tysięcy parę set stóp po nad ziemią.

Chamouny leży w dolinie pomiędzy morzem lodowatem i krzyżem de Flegère, dwoma łańcuchami olbrzymich gór, wznoszących się na wcale przyzwoitą wysokość z wierzchołka których dostrzegać się dają ostre i pokryte śniegiem szczyty Mont Blanc.

Tygodnie upływały małżonkom w tym zakątku. Baruch, niechętny do nadzwyczajnych wybryków, spędzał życie przy trunku w towarzystwie górali. Kąpał w winie de Montmeillan nurtującą go zazdrość. Pieniądze szybko przelatywały z kieszonki jego kamizelki do skórzanych worków szynkarzy.

— Tu najwięcej zostawię liwrów i laidorów, dobrze tak mojej żonie — myślał wówczas Baruch, pijany, że się aż zataczał: pieniądze zostawiają przynajmniej błogie wspomnienie i tem są cenniejsze, im więcej się ich żałuje.

Olimpja, ze swojej strony, myślała nad ucieczką. Codziennie błądziła po górach, rzucając dokoła siebie wejrzenie melancholijne.

— Dla czegóż nie jestem uczciwą kobietą! — mówiła do siebie nieszczęsna — dla czego nie mogę mieć spokojnego sumienia, i dla czego muszę się wzdrygać na wspomnienie przeszłości! Dla czegóż nie mogę zapomnieć i żyć całkowicie teraźniejszością! Zdaje mi się, że będąc tak samą, opuszczoną jak dzisiaj, wpośród tej dzikiej i surowej natury, mogłabym jeszcze odzyskać szczęście.

c. d. n.

dzielonej Polsce, druga dla części przydzielonej Niemcom.

Konwencja śląska do 15 stycznia 1922 roku.

WARSZAWA, (tel. wł.) Delegacja polska do rokowań gospodarczych z Niemcami wyjeżdża do dnia 7 grudnia na G. Śląsk do Katowic, dla dalszych pertrakcji. W Genewie ustalono 12 komisji dla poszczególnych zagadnień. Obie delegacje, polska i niemiecka, mają przedłożyć do 15 stycznia 1922 r. projekty tekstu konwencji. W tym mniej więcej czasie przyjeżdża na G. Śląsk przewodniczący Calonder i zabawi tam tydzień, współdziałając w pracach komisji.

TELEGRAMY.

Uruchomienie fabryk w Łodzi.

ŁÓDŹ (wł.) Na skutek uchwały Rady ministrów co do dania kredytu fabrykantom łódzkim, towarzystwa akcyjne fabryk Szajblera i Gromana zawiadomiły robotników, że począwszy od poniedziałku, fabryki będą znowu czynne, jak poprzednio, przez 6 dni w tygodniu.

Inni fabrykanci robią przygotowania do takiegoż uruchomienia fabryk, aby pracowały 6 dni w tygodniu.

Opozycja przeciw Briandowi.

PARYŻ, (A.W.) Przeciwko Briandowi utworzyła się opozycja, złożona z rozmaitych stronnictw lewicy i prawicy. Radykali zarzucają Briandowi zdradę stanu i mają mu za złe, że stanowisko jego dało powód do antyfrancuskiej demonstracji we Włoszech Jako następcę Brianda wymieniają prezydenta republiki Poincarego.

Rozbiór Austrji.

BERLIN. (A.W.) Ostatnia wydarzenia we Wiedniu wywołały w Berlinie wielkie zaniepokojenie ze względu na szerzącą się tu w zastraszający sposób agitację komunistyczną. Chodzą pogłoski, że ententa zamierza państwo austrjackie rozdzielić między Czechy, Jugosławję i Włochy z wykluczeniem Niemiec. Przeprowadzenie tego planu zniszczyłoby na długo siłę państwa niemieckiego. Jedynie Anglja sprzeciwiać się ma energicznie ewentualnemu podziałowi Austrji

Złoto otrzymane od bolszewików.

WARSZAWA, Przywiezione z Moskwy przez specjalną komisję złoto wypłacone przez rząd sowiecki na podstawie traktatu ryskiego, spakowane jest w 101 skrzynkach, z których najmniejsza waży 3 pudy; waga całego ładunku wynosi 400 pudów. Wpłacone nam złoto składa się częściowo z biżuterji, częściowo z łomu złotego; ilość monet złotych jest stosunkowo nieznaczna. W kilku skrzynkach znajdują się brylanty i kamienie kosztowne.

Wartość wypłaconego Polsce przez Sowiety złota w przeliczeniu na obecny kurs marek wynosi około 50 miljardów marek polskich.

Otrzymane od rządu sowieckiego złoto, będące częścią złota z zapasów b. Banku Państwa, oraz pierwszą ratę za tabor kolejowy, złożone zostało w specjalnym skarbcu P.K.K.P

Sprawa Małopolski Wschodniej.

WIEDEŃ. Korespondent lwowskiego „Tageblatu" dowiaduje się, iż tutejsze koła ukr. liczą, iż kwestja Galicji wsch. w przeciągu grudnia wniesiona będzie na konferencje ambasadorów jako punkt obrad a stamtąd zostanie przesłana Radzie Najwyższej. Dr. K. Lewicki objeżdża teraz stolice europejskie, gdzie przeprowadza wszędzie wielką propagandę na rzecz sprawy. wsch Galicji Stara się również wobec bliskiego terminu konferencji ambasadorów, pozyskać dla swej sprawy wielu polityków. Równocześnie przychodzą wiadomości z Warszawy, iż toczą sie tam poważne obrady polityków ukraińskich z rządem polskim.

Krwawa statystyka.

MOSKWA. Rosyjskie „Izwiestja" ogłaszają na podstawie źródeł, liczbę wymordowanych w Rosji osób, w szczegółach następujących: biskupów 28, księży 1215, profesorów i nauczycieli 6575, doktorów 8800, oficerów 54,000, żandarmerji 10,500, policjantów 48,500, właścicieli ziemskich 12,950, pracowników umysłowych 355,250 rzemieślników 192,350, chłopów 815,100.

Kronika telegraficzna.

× Z Wilna donoszą o dokonanych wyborach na komisarzy wyborczych dla pow. Lidzkiego i Bracławskiego.

× Rząd niemiecki zamierza przystąpić wkrótce do przesiedlenia urzędników niemieckich z części G. Śląska, przyznanego Polsce, — do Niemiec.

× Niektóre towarzystwa handlowe zażądały od rządu w Warszawie udzielenia im pewnych gwarancji co do prawa tranzytu w handlu z Rosją.

× W sferach miarodajnych polskich twierdzą, że bytność p. Rosenbauma w Warszawie nie przyczyniła się do wyjaśnienia sprawy stosunków polsko-litewskich, a nawet bardzo mało przyczyniła się do wprowadzenia ich uregulowania na porządek dzienny.

× „Robotnik" poddaje ostrej krytyce rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie komisji do badania cen i zysków w ten sposób określa ich charakter.

„Jak widać z tekstu rozporządzenia Rady Min. Komisja dla badania cen ma mieć charakter czysto doradczy. a zanim rady tej Komisji wcielą się w czyny władz naszych — o ile wogóle do tego przyjdzie — paskarze zedrą ostatnią skórę ze spożywców".

× Router donosi z Tokio, że japońska rada ministrów postanowiła iż ewakuacja Syberji potrwa do kwietnia 1922 go r.

× Prasa angielska uważa urzędowe zerwanie przymierza, angielsko japońskiego za fakt, jaki nastąpi wkrótce.

× Od kilku dni bawi w Warszawie żona Maksima Gorkija p. Pieszkowa, która przyjmuje czynny udział w repatrjacji polaków z Rosji.

× Rząd Niemiec nie chce uznać Ukrainy, jako państwa, nie posiada ona bowiem stałego rządu a przeto układy handlowe i gospodarcze pomiędzy rządem sow. Ukrainy a Niemcami nie dojdą do skutku.

× Konsul amerykański odmówił Krassinowi wizy na wyjazd do Ameryki.

× „Morning Post" donosi z waszyngtonu, że Hughes zamierza zażądać od wielkich mocarstw normalnego zobowiązania się co do zapewnienia terytorjalnej nienaruszalności Rosji.

× Z Moskwy donoszą, że w Turkiestanie wybuchły poważne zaburzenia, mające charakter zdecydowanego powstania.

× W związku z otwarciem banku państwowego w Rosji ma być wprowadzona w najkrótszym czasie przedrewolucyjna opłata stemplowa (geerbowy zbor) wszelkich tranzakcji bankowych.

× Francja sądząc z rezultatu konferencji waszyngtońskiej znalazła się w ostrym konflikcie z mocarstwami Ententy.

× Polpres donosi: Według niesprawdzonej jeszcze wiadomości, z Czyty umarł cesarz mikado japoński.

× Prasa angielska podnosi z uznaniem fakt opuszczenia Wilna przez gen. Żeligowskiego, wyrażając zapatrywanie, że widoki ugody polsko litewskiej są obecnie pomyślne, Gen. Żeligowski wedle prasy angielskiej udaje się do Krakowa i wycofa się zupełnie z życia publicznego.

Sprawy miejscowe.

Z Rady Miejskiej.

Na 73-em posiedzeniu plenarnem Rady miejskiej najsamprzód odczytał radny sekretarz Barański korespondencję bieżącą.

W liczbie listów, otrzymanych przez prezydjum Rady miejskiej odczytany był list posł. Ilżaka z zawiadomieniem, że Sejm i rząd postanowiły znieść celem zapobiegania zwalczania drożyzny, dotychczasowy 10 proc. podatek komunalny i 20 proc. podatek państwowy. Podatek komunalny oparty był na tymczasowym dekrecie o samorządzie.

Jak wiadomo, magistraty miast Zagłębia Dąbrowskiego zwróciły się do rządu z petycją, zaznaczając, że są w wielkiej obawie że władze państwowe nie docenią sprawy jaknajrychlejszego wprowadzenia z powrotem podatku 10 proc. komunalnego wg głowego. Samorządy miast Zagłębia na podatku tym osnuły swoje budżety i zaprojektowały szereg robót publicznych i w razie nieprzychylnego stanowiska rządu miastom grozi wprost ruina i skreślenie zapoczątkowanych inwestycji.

Samorządy miast wskazują że sąsiednie miasta na Górnym Śląsku z podobnego podatku czerpią znaczne dochody. Jednocześnie miasta podkreślają, że podatek komunalny jest jedynym sprawiedliwym środkiem do opodatkowania dochodowych przedsiębiorstw górniczych zagranicznych, które zajmują względem samorządów wysoce nielojalne stanowisko, korzystając jednocześnie ze wszelkich udogodnień i urządzeń miast.

Po przystąpieniu do porządku obrad uchwalono:

1) W 3-em czytaniu statut o podatku szkolnym;

2) w drugiem czytaniu statut o podatku za wynajem mieszkań w hotelach, pokojach umeblowanych itp.;

3) upoważnić magistrat do samodzielnego ustalania, w miarę potrzeby; wysokości stawek za utrzymanie chorych na podstawie rzeczywistych kosztów utrzymania szpitali miejskich;

4) zatwierdzić etat radcy prawnego przy magistracie;

5) wypłacić z funduszów kasy miejskiej mk. 25.000 na rzecz Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. Mianowskiego;

6) wypłacić z funduszów Kasy miejskiej mk. 20.000 Stowarzyszeniu Pomocy dla młodzieży akademickiej w Warszawie;

7) odmówić udzielenia zapomogi Związkowi harcerstwa polskiego na urządzenie kolonji harcerskiej w Łękawie z racji braku funduszów w kasie miejskiej;

8) pobierać podatek od biletów wstępu do lasku Sosnowieckiego ryczałtowo w wysokości, który określi magistrat;

9) odmówić poparcia finansowego Komitetowi Igrzysk Olimpijskich;

10) zdjąć z porządku obrad wniosek Kom. Skarbowej w sprawie podatku od widowisk w Teatrze Ludowym (przy ul. Kościelnej) do czasu wystąpienia przez magistrat z wnioskiem konkretnym w sprawie podatku teatralnego wogóle;

11) odrzucić wniosek rr. klubu NPR. w sprawie wstawienia do budżetu miejscowego sumy 1 miljona mk. na udzielenie pożyczek niezamożnym właścicielom nieruchomości na doprowadzenie domów zrujnowanych do stanu używalności (odmowa motywowana jest brakiem funduszów). Zainteresowani sprawą remontu wzgl. budowy nowych domów, chcący uzyskać odpowiednie fundusze, winni zwracać się o nie do Min. Robót Publicznych;

12) wobec oświadczenia r. Ufla, z ramienia rr. klubu PPS. że z racji bliskiego końca kadencji obecnej Rady Miejskiej, klub zgadza się na posłanie od siebie do Zarządu Miasta ławnika zwykłego, R. M. proponowała wyborów tego ławnika dokonać na następnem posiedzeniu.

Danina czy ruina?

Otrzymujemy w dalszym ciągu listy od naszych Czytelników, w których ci uskarżają się na nieproporcjonalne w stosunku do ich dochodów obciążenia daniną.

Nikt z nich nie uchyla się od płacenia, ale chodziło im o sprawiedliwość.

Wierzymy, że władze skarbowe w Sosnowcu, postępując w myśl ustawy o daninie, starają się przysporzyć skarbowi państwa jak najwięcej grosza.

Należy jednak zaznaczyć, że winę bezsensownego nieraz okładania nadmiernej wysokości sumami osób, o których, zdaniem przygodnych opiniodawców, krążą pogłoski i... coś tam mówią, że „dorobili się wielkiej fortuny na wojnie" — przypisać należy komisjom szacunkowym, nie orjentującym się często w zadaniu, jakie im wypadło spełnić.

Członkom takich komisi wydaje się, że zapłacić kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy więcej lub mniej — toć to dziś nie wielka rzecz, bo każdy na to ma... bo dobrze zarabiają i t.d. i wymienia się sumy, które w 1919 r. posiadali... miljonerzy. I oto ustala się normy, które nieraz przenoszą faktyczną wartość posiadanego przez płatników majątku.

Dlaczego tak się dzieje? Urząd Skarbowy zaprosił wszak do komisji jako rzeczoznawców przedstawicieli niemal wszystkich warstw społeczeństwa? Tak. Któż się jednak stawił na posiedzenia komisji? Czy wszyscy? Ale gdzie tam, połowa z zaproszonych osób jeżeli nie większość — wykręciła się od tego „przykrego obowiązku" oceny fortun swych bliźnich i współobywateli i oto ludzie, nie znający często bliżej tych, komu wymierzyli wysokość daniny — operowali sumami iście lekkomyślnie. Cóż płacić wypadnie innym, a nie im, niech więc płacą. Przy tej okazji załatwiło się też może i... osobiste porachuneczki..

Tak więc urosły sumy zawrotne...

A przecież rządowi nakładającemu daninę nie chodziło o zrujnowanie obywateli państwa, o wyciśnięcie z nich jednorazowo wszystkiego, co się da, jak soku z cytryny!...

Stosunek zarobków w 1919 r. do zarobków obecnych nie jest wprost proporcjonalny.

Nie można normami obecnemi operować, kiedy mowa o latach ubiegłych i szastanie sumami, których uzyskanie u niektórych płatników nawet obecnie — musiałoby spowodować niemal masowe licytacje ruchomości czy nieruchomości, jest doprawdy karygodne.

Najważniejszą zasadą winna przy wymiarze daniny być sprawiedliwość i dokładna znajomość finansowego stanu tych, komu się każe płacić taką czy inną sumę. I oto dzięki zlekceważeniu sobie przez społeczeństwo miejscowe obowiązku uczestniczenia w komisjach szacunkowych, oraz na skutek bezkrytycznego przyjmowania przez tutejsze władze skarbowe informacji nieścisłych za wiarygodne — jesteśmy świadkami faktu, że jednym danina grozi niemal ruiną innych wcale nie dotknie, pomijając ich zupełnie.

Pokrzywdzeni przeklinać będą rząd i jego gospodarkę, gdy tymczasem winni są głównie ci, którzy w obradach komisji szacunkowej udziału nie wzięli i ci, którzy, biorąc udział, nie orjentowali się w tem, o czem im opinjować wypadło.

Nie stajemy tu bynajmniej w obronie ludzi wzbogaconych i mających dać więcej skarbowi, niż upośledzeni materjalnie, cho dzi nam jednak o to, aby danina, mająca być ofiarą wszystkich dla Ojczyzny nie stała się synonimem krzywdy i niespowodowała wręcz odwrotnych skutków, niż jakich się rząd po niej spodziewał.

Dlatego apelujemy z jednej strony do odnośnych czynników władz miarodajnych, by dały możność płatnikom w wypadkach wyraźnych nieścisłego określenia ich dochodów — wykazania odpowiedniemi dowodami i świadkami faktycznego stanu rzeczy, z drugiej zaś strony wzywamy tych mieszkańców Zagłębia, któ rzy pominięci zostali — do zgłaszania się, celem wciągnięcia ich na listę płatników.

Powtarzamy, że danina winna być ofiarą na rzecz Skarbu, a nie ruiną obywateli państwa.

j. st.

Kronika.

— **Wycofanie z obiegu banknotów.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przypomina, że wszystkie bilety jej I ej emisji, a mianowicie: Mk. 1. z datą 17 maja 1919 r., Mk. 5. z datą 17 maja 1919 r., Mk. 20. z datą 17 maja 1919 r, Mk. 100 z datą 15 lutego 1919. Mk. 500 z datą 15 stycznia 1919 r., Mk. 1000. z datą 17 maja 1919 roku wycofują się z obiegu. Pierwsze trzy odcinki po Mk. 1, 5, 20 przestały już być środkiem płatniczym z dniem 1-go października r. b, i wymieniane będą w P. K. K. P. i w jej Oddziałach prowincjonalnych na bilety drugiej emisji jeszcze tylko do 31 grudnia r, b. włącznie. Odcinki po Mk. 100, 500 i 1000 — będą przyjmowane powszechnie do zapłaty tylko do 15 grudnia r. b., po tym zaś terminie będą mogły być wymienione jedynie w P. K. K. P. w Warszawie i w 40 jej Oddziałach na bilety emisji II tylko do 15 stycznia 1922 r. Od stycznia 1922 r. dla Mk. 1, 5, 20, a od 16 stycznia 1922 dla Mk. 100, 500 i 1000 — ustaje zupełnie obowiązek wymiany i terminy te w żadnym razie nie będą przedłużone.

— **Amerykańsko Polska izba handlowo przemysłowa** w Polsce, po odbyciu walnego zgromadzenia organizacyjnego w dniu 15 września r. b. i uchwaleniu statutu, przesłała uchwały zgromadzenia oraz statut p. Herbertowi Hooverowi, jako Ministrowi Przemysłu i Handlu w Stanach Zjednoczonych i jako przyjacielowi Polski. W odpowiedzi otrzymała izba od p. Herberta Hoovera pismo następującej treści: „Z zadowoleniem potwierdzam odbiór statutu Amerykańsko-Polskiej izby handlowo-przemysłowej w Polsce wraz z protokółem zebrania z dnia 15 września 1921 roku. W zupełności oceniając całą doniosłość ścisłych stosunków ekonomicznych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Polską, witam usiłowania izby w nawiązaniu i podtrzymywaniu tych ścisłych stosunków. Z przyjemnością wydałem rozporządzenie, aby najważniejsze wydawnictwa Departamentu Handlu i Przemysłu, dotyczące handlu, były wysyłane do Amerykańsko-Polskiej izby handlowo-przemysłowej w Polsce".

— **Podrożenie paszportów zagranicznych.** Kurjer warszawski" podaje treść rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętznych z 25 listopada o podwyżce opłat na paszporty zagraniczne do 6000 mk. za wizy paszportów do 2000 mk.

— **Spelunka złodziejska?** W ubiegły czwartek urzędniczka sanitarno obyczajowa, Julja Grelakowa, w asystencji funkcjonarjuszów policji I-go komisarjatu, w mieszkaniu dozorcy domu Breleckiego przy ul. Sienkiewicza № 16 wykryła „potajemny hotelik", gdzie zbierały się niejednokrotnie osoby podejrzane, zabawiające się z damami z półświatka. Trzy takie damulki, chore, aresztowano i wysłano do Częstochowy, jako miejsca stałego pobytu. Dozorca domu pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. Ciekawym jest jednak zbieg okoliczności, że w czasie wizyty policji w mieszkaniu stróża ujęto osobnika, zamieszanego w sprawę zabójstwa dziewczyny na Niwce przez bandytę Kędziora. Dodac należy, że w mieście znajduje się więcej takich zakątków, na które policja winna zwracać baczną uwagę, bo są one siedliskiem rozmaitych osobników z pod ciemnej gwiazdy.

— **Historja z motocyklem.** Komisarjat I p. p w Sosnowcu aresztował niejakiego Kwika Zdzisława, który dopuścił się jakoby przywłaszczenia motocyklu wartości 200.000 mk. oddanego mu do naprawy, na szkodę Darowskiego Henryka, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołątaja № 12. Po sporządzeniu protokułu, Kwika wraz z odebranym motocyklem skierowano do Sędziego Śledczego I rewiru w Sosnowcu, który w tej sprawie przeprowadzi śledztwo.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś występ wesołej czwórki warszawskiej — pozostała niewielka ilość biletów.

Jutro w czwartek z powodu święta dwa przedstawienia, popoł. arcywesoły „Baron Kimmel" wieczorem po raz pierwszy „Czar walca", melodyjna operetka Straussa, w piątek „Wesoły astronom w sobotę „Sulamita". W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia.

— **Szpieg Francji w Dąbrowie** ukaże się na dzisiejszem przedstawieniu w teatrze „Kometa". Sztuka ta grana była na wszystkich europejskich scenach ciesząc się wszędzie olbrzymiem powodzeniem tak prasy, jak i publiczności.

— **„Dziewczę z Holandji" w Będzinie** dane będzie na dzisiejsze przedstawienie w teatrze „Corso". Efektowna ta operetka wstępnym bojem zdobyła sobie publiczność, to też na każdem przedstawieniu sala wypełniona jest po brzegi.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stachorski.